

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 5 Sierpnia r. s. 1832 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 lipca.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI 24 b. m. mianowani: Dowódca 1ey bryg. 2ey dywizyi grenadyerów Jen. major Czeodajew 1, naczelnikiem 17ey dywizyi pieszej. Dowodzący odwodową brygadą 1ey dyw. grenadyerów Jen. maj. Dobryszin 1, dowódcą 1ey bryg. 2ey dyw. grenadyerów. Zostający w obowiązku adjutanta przy Wileńskim Wojennym Gubernatorze Jen. - Adjutancie Xciu Dołgorukow 3, podporucznik Serebriakow, zostawać na przy nimże do szczególnych poleceń. — Wyłącza się ze spisu zmarły naczelnik 17ey dyw. pieszej Jen. - maj. Prigara. (T.P.)

Sankt-Petersburg dnia 29 lipca.

Ruski Invalid obwieszcza nowiny z Linii Kaukaskiej i z Dagestanu. Zbóycy górale, pod przywództwem sławnego naczelnika Kazi-Mutta, w biegu ostatniego maja, wielokrotnie się kusili, i na różnych punktach Dagestanu, gdzie się byli udali, po usiłkach bezkorzystnych przeciw Wład. Kaukazowi na początku wiosny. W ostatniem miejscu, Kazi-Mutta zajął stanowisko niedostępne, o 7 wiorst od wsi *Erpili*, ząd bandy swe wysłał na rabunek. Otoczony przez woyska przeciw niemu wysłano, zdolał umknąć ścieżką, która nie była strzeżoną; ale był ścigany, i stracił wiele ludzi w zabitych i ranionych, pomiędzy którymi znajduje się główny jego spółnik Hamsad-Bek Awarów. (J.d.S.P.)

Łuck d. 7 lipca.

Dnia 3 lipca, w Łucku na Wołyniu, w instytucie, przez Rząd Uniwersytetu upoważnionym, W. Karoliny Balloghowey, odbył się pści żeński egzamen, który przytomnością swoją zaszczycić raczyli: JW. Biskup Piwnicki, dozorca szkoły łuckiej Radca honorowy B. Zienowicz i licznie zgromadzeni goście, po czym JP. Dyon. Jakutowicz, po krótkiej przemowie listę celujących uczennic odczytał. Za szczególną tedy pilność w naukach i wzorowe obyczaje, na listy pochwalne zasłużyły: z *Klasy 1.* Markmillerówna Joanna, Godlewska Stefania, Kerlerówna Wirginia i Siemaszkówna Alexandra. Z *Klasy 2.* Jakutowiczówna Antonina, Soholewska Aniela, Naruszewiczówna Aniela, Warchowska Wiktorya, Chilińska Teressa i Brominska Antonina.

— Pewny Obywatel mieszkający na Wołyniu w powiecie łuckim, jest oycem liczney familii. Z pierwszej żony, żyjąc z nią lat 20, miał dwadzieścioro dzieci, to jest, siedmnastu synów i trzy córki, z tych bliźniąt, synów 4 było. Z drugiej przez lat 8, miał niedawno czwartego syna. Wiek jest 62 lat, zdrowia czorstwego, suchy, żwawy, wzrostu średniego, włosów trochę siwych, trunków mało pijący, a chleba w pokarmach nie wiele zjada, jaja gotowane nadzwyczajnie lubi, których przy dobrym apetycie, obficie zjada, chodź szybko, bez okularów czyta i pisze, a przytym umysłu jest wesołego.

— O dwie wiorsty od Łucka w ogrodzie PP. Godlewskich, znajduje się drzewo Wiąz pospolity *Ulmus campestris*, nadzwyczajney wysokości i grubości: ma albowiem przy ziemi obwód łokci trzynaście.

— Lipca 12, w Łucku płacono korzec żyta po złotych 9, pszenicy 12, jęczmienia 5, owsa 5, gryki 7, maku 12, grochu 20, bobu 9, lnu nasienia 12, konopi 10, fasseli rubli 2, jagły 3, mięsa funt gr. 5, słoniny 16, masła garniec zł. 4, piwa garniec gr. 24,

wódki wiadro rub. 2½, świec funt gr. 20, mydła 20, oleju garniec zł. 4, miodu garniec po rublu.

— Wiosna i początek lata są u nas zimne i dżdżyste, jednak dnia 3 lipca ciepło do 27 stopni dochodziło, tegoż dnia o godz. 4 po południu, ze strony zachodniej na wschód, ogromna chmura przy nadzwyczajnej burzy i ulewie okazała się, piorunów jednak nie było. W czasie tego trwania godzinnego, dosyć wiele szkody w drzewach i domach miasto poniosło. O dwie dalej mile ta chmura z ulewą i gradem potężona liczne szkody zrzadziła, a szczególniej okolo Otyki i Klewania wzdłuż na 22 wiorsty, a w szersz na 6, żyto całkiem wybiła.

FRANCYA.

Paryż dnia 22 lipca.

W Aix 14 b. m., w rocznicę zdobycia Bastylii, zaszły znaczne rozruchy, których powodem były liczne gromady karlistów, którzy ukazali się wieczorem o 10½ na Cours, zwykłym miejscu przechadzki tamecznych mieszkańców, wykrzykując rozmaite obelgi przeciw podprefektowi. Ten, ze swojej strony, stanął na czele jednego plutonu 24go pułku, i gdy po trzykrotném wezwaniu gromady nierozchodziły się, rozkazał uderzyć na nie z bagnietem w rękę, nikogo nie szczczędając. Rozkaz takowy aż nazbyt ściśle wykonano. Owocem tego, jest przynajmniej przywrócona spokojność.

— W Tulonie i okolicach, stronnicy odpadley od tronu dynastyi, obchodzili uroczyste dzień ś. Henryka przez ognie ochotne, race i t. p.

— Według wiadomości z teatru toczący się na Wschodzie wojny, pomiędzy Sultanem a paszą Egiptu, część woysk Egiptyskich, po zdobyciu S. Jean d'Acre ruszyła na Damaszek i zajęła to miasto. Rządca jego Ali pasza, ustąpił z woyskiem swoim na otwarte pole.

— Marszałek polny Aymar, w liście do komendanta depo emigrantów polskich w Awenijonie, z d. 5 b. m., uwiadamia go, iż z rozporządzenia ministra wojny utworzony być ma nowy batalijon legii cudzoziemskiej, złożony całkowicie z Polaków; przybyłych temi czasy z Gdańska, który ma być wysłany przez Tulon do Algeru. — Z Rochefort donoszą, iż oczekują tam znowu kilku okrętów pruskich z kilkuset Polakami, i z tego powodu wyprawiony został na ich spotkanie okręt *Thiébé* dla zagrozenia im wszelkiej komunikacyi z lądem, i znajdujący się na nich Polacy, mają być niezwłocznie przesadzeni na okręty francuzkie.

— Według ostatnich wiadomości o wyprawie Don Pedra, z d. 13 b. m., woyska jego zajmują też same stanowiska, które 10 b. m. opanowały. Dzienniki Angielskie uważają to za niepowodzenie. W prowincyi, gdzie się teraz znajduje, nie było dotąd żadnego przyjaźnego tej wyprawie poruszenia.

Dnia 26

(T. P.)

W Dziennikach tuteyzych następujące czytamy uwiadomienie: — „Od niejakiego czasu strzegać się daje, w wykonaniu chorów opery, wtenczas nawet, gdy są w oddaleniu, całość, jakiej dotąd nie było podobieństwa osiągnąć; postęp ten winni jesteśmy jenialnemu wynalazkowi P. *Habeneka*, dyrektora orkiestry Wielkiej Opery, który wynalazł pedały, ustawione wedle niego, któremi, za pomocą bardzo prostego mechanizmu, uderza takt pierwszych *temp*, między kulisami na prawo i lewo, tym sposobem chórzyści są bezpośrednio w związku z taktem orkiestry, a przywódcy chorów uwiadami tą mechaniką, bez trudności kierują masy chorów. Wynalazek nowy, a zarazem bardzo prosty, po-

winien być używany we wszystkich teatrach lirycznych. (G.W.)

— Dnia 29 —

Król przybył wczoraj po południu z całą rodziną do stolicy. *Journal des Debats* donosi: Rocznicę uroczystości lipcowej rewolucji na dniu wczorajszym, obchodzono bardzo świetnie i z ukontentowaniem. Już od południa, przechadzali się mieszkańcy stolicy po wszystkich ulicach tam i na powrót, dla przypatrzenia się nciechom ludu, i podzielenia z nim zabawy. Wiele tutejszych gazet zapowiada, iż z powodu teraźniejszych uroczystości, nie będą jutro wydane.

Na pomnik P. K. Perrier, weszło już w redakcyi gazety *Journal des Debats* 42,000 fr.

P. Villele ma być w styczności z zamachami Karolistów na zachodzie. Wziął on w Taluzie znaczne wexle na Nantes, aby je przesłać jednemu ze swych krewnych.

Hiszpańska siła zbrojna w Katalonii wynosi 8,850 ludzi. (G.C.)

SARDYNIA.

Nizza dnia 21 lipca.

J. K. M. Król Sardynii, w celu udowodnienia francuzkiemu gabinetowi swej szczerzej chęci utrzymania zobopólnej zupełnej harmonii, wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy Francuzi, którzy z powodu politycznych występów Francję opuścili, z kraju sardyńskiego w krótkim czasie oddalić się mają. (G.C.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 28 lipca.

Pisma hollenderskie, donoszą, co następuje, o treści 67 protokołu Konferencji Londyńskiej z dnia 13 lipca: „Pełnomocnicy pięciu Dworów dają w nim poznać, że kwestya uczyniona przez dostojne zgromadzenie Związkowe Niemieckie, o ile rząd Belgijski skłonnym jest zadosyć uczynić wezwaniu Konferencji względem uwolnienia Luxemburczyków, uwięzionych za odwet przytrzymania P. Thorn, jako też tych, którzy w Namur są zamknięci, już dawniej rozwiązana została przez uroczyste zapewnienie rządu Belgijskiego, że uwolni uwięzionych natychmiast po uwolnieniu Pana Thorn. Na mocy takowego uroczystego oświadczenia rządu Belgijskiego, Konferencya wzywa dostojne Zgromadzenie Związkowe, aby od rządu Niderlandzko-Luxemburskiego, domagało się odesłania uwięzionego P. Thorn do Gubernatora wojennego w Luxemburgu, z kąd ma być odesłany rządowi Belgijskiemu. Konferencya sądzi, że w tém zasydzie tém mniej trudności, gdy w czasie swoim rząd Luxemburski przez uwięzienie P. Thorn, pierwszy dał powód. (G.W.)

Bruxella dnia 29 lipca.

Nowa broń przez pewnego Francuza wynaleziona, okazała się wczoraj z najlepszym skutkiem; ministerjum wojny postanowiło natychmiastowe zaprowadzenie tej broni w naszemu wojsku.

Rząd zamierza w tych dniach uzbroić dwa statki kanonierskie.

Gwardye narodowe ze wszystkich najznakomitszych miast mają Królowi podać prośby, o bezpośrednie zwołanie izb i rozpoczęcie wojny przeciw Hollandyi.

Ciągle wstępuje wielu różnych cudzoziemców do naszej armii, i wszystkie pułki zostają powiększone.

Tutejszy *Monitor* donosi dziś w urzędowych wiadomościach następujące mianowania: hrabia Ch. Vilain XIV przeznaczony nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem w Rzymie, oprócz tego z oddzielną misją przy innych włoskich dworach. — Baron Lee mianowany nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Dworze Wiedeńskim, a Pan Benjamin Mary, sprawującym interessa przy Dworze Brezylijskim.

W tej samej gazecie czytamy: „Intercyza ślubna Króla Jmci z Królowną Ludwiką, podpisaną została w Paryżu dnia 25 b. m. — Króla Bel-

gów zastępował P. Chs. Lehon. Uroczystość zaślubin przeznaczona w pierwsze dni przyszłego miesiąca. To zdarzenie, rokujące krajowi niewzruszoną zaręczoną jego udzielnosci, nie podlega żadnym politycznym wypadkom, któreby jego spełnienie mogły opóźnić.

Z Antwerpii donoszą, iż z tamtąd wysłano od stanu kupieckiego deputacyę do Bruxelli, w celu złożenia u stopni tronu, jednomyślnie życzenia mieszkańców tego miasta, w odrzuceniu na każdy wypadek klauzul 67 protokołu. (G.C.)

G R E C Y A.

Nauplia d. 10 czerwca.

Onegdaj przybył tu ostatni oddział wojska Francuzkiego, mającego składać załogę tutejszej twierdzy. Składa się ona teraz z 1200 ludzi pod dowództwem jenerała *Corvat*. Przybyły już dwie trzecie części reprezentantów ludu, i wkrótce rozpoczyna się przygotowawcze posiedzenia zgromadzenia narodowego w Argos, dokąd z małym wyjątkiem udadzą się wszyscy, bawiący tu Deputowani. (G.W.)

W Ł O D Z Y.

Rzym dnia 20 lipca.

Tutejsza akademja archeologiczna, mianowała Cesarzsko-Austryackiego pułkownika, *Prokiesz de Osten*, swym korrespondentem, a budowniczego *Salvi*, profesora przy tutejszej akademji sztuk pięknych, członkiem honorowym.

Donoszą z Neapolu, że tam przybyła z Tulu Austryacka fregata *Medea*.

List z Ispahanu w Persyi z daty 1 czerwca donosi, że w wojsku Perskiem, które po większej części urządzone jest na sposób Europejski, znajduje się wiele officerów z Europy. Między innemi szczególniej się odznaczają PP. *Shee*, *Burgess* i *Littlejohn* rodem Anglicy, bardzo biegli dowódcy, których postępowanie, przynosi zaszczyt charakterowi Europejskiemu; do udoskonalenia armii Perskiej bardzo wiele się przyczyniają. P. *Shee*, który przez długi czas sprawował naczelną dowództwo, jest officerem z korpusu *Madras*. P. *Littlejohn* urządził gwardye dla Baszy Bagdadu, i inne znakomite świadczył mu usługi. Officerowie Perscy największy okazują szacunek, a żołnierze całe swe zaufanie w nich pokładają, i we wszystkich dolegliwościach do nich się uciekają. (G.W.)

— Dnia 23 —

Listy z Bononii donoszą, że 3000 Węgrów przez to miasto do Romanii maszerowało. (G.C.)

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

Jeden z oddziwnych pałaców Tuilleriiów w Paryżu, ma następujący dostojny rejestr osób głównych, które w czasie służby jego ów pałac zamieszkiwały: 1) Napoleon Bonaparte, pierwszy konsul rzeczypospolitej, potem cesarz Francuzów, wprowadził się 19 lutego 1800 z pałacu Luxemb., wyprowadził się 30 marca 1814 na wyspę Elbę. 2) Ludwik XVIII, król Francyi i Nawarry wprowadził się 3 maja 1814 z Anglii, wyprowadził się 19 marca 1815 do Belgium. 3) Napoleon, cesarz Francuzów, wprowadził się 20 marca 1815 z Elby, wyprowadził się 3 lipca t. r. na wyspę St. Heleny. 4) Ludwik XVIII, król Francyi i Nawarry, wprowadził się 18 lipca 1815 z Belgium, wyprowadził się 16 września 1824 — do grobu. 5) Karol X., Król Francyi i Nawarry, wprowadził się 16 września 1824, z pawilonu Marsan, wyprowadził się 29 lipca 1830 do Szkocyi. 6) Lud paryzki wprowadził się 29 lipca 1830 z ulicy, wyprowadził się 29 sierpnia do swoich zatrudnień. 7) Ludwik Filip, Król Francuzów, wprowadził się d. 9 sierpnia 1830 z Palais Royal.

W jednym z prowincyjnych miast Francyi, przy samym wstępie na scenę, wygwizdano nowego aktora. Nie zrażony tém aktor, wychodzi na scenę i w te do publiczności odzywa się wyrazy: „Moi panowie! przebóg! jakże źle gwizdacie, pozwólcie, a ja was gwizdać lepiej nauczę.” Po

czém tak złączenie zaczął wyświstywać różne szluki, że z początku oklaski, a potem naihuczniejszy brawo zabrzmiało po całym teatrze. Odtąd, ile razy wyszedł na scenę, nie dano mu grać, lecz musiał świstać..

Bourienne opowiada w pamiętnikach swoich następujące szczegóły o życiu Napoleona, gdy jeszcze był pierwszym konsulem: „Bonaparte zajmował dół w małym Luxemburgu. Po śniadaniu, które z rana o godzinie rotety dawano, kilka chwil rozmawiał Bonaparte ze zwykłymi swoimi towarzyszami stołu; bracia jego Lucyan i Józef należeli do osób, które naymilej około siebie widywał. — Po przyjęciu odwiedzin porannych, zostawałem przy nim, lub czytałem, lub pisałem co dyktował, albo udawał się na naradę. Wracając z rady szedł śpiewając do pokoju, przeznaczonego do pracy, a wie Bóg jak fałszywie śpiewał! Oglądał potem nakazane roboty, podpisywał niektóre listy, po czém rozparł się w krzesło poręczowem i czytał listy dnia wczorayszego, a dnia dzisiejszego pisma ulotne. Gdy nie było posiedzenia rady, zostawał w swoim gabinecie, rozmawiał ze mną, prawie zawsze śpiewał, strugał podług zwyczaju poręcz krzesła, i zachowywał się czasem jak istne dziecko; w tém budził się raptem z swego rozrządzenia, dawał plan do jakiego nowego pomnika, lub dyktował owe wnioski zamysły, które świat zdumieniem lub trwogą przenikały. O godzinie 5tej obiadował. Po czém udawał się do Józefiny i przyjmował ministrów, odwiedzających go wtedy zwyczajnie. O godzinie 12tej, a czasem pierwej jeszcze, żegnał towarzystwo i udawał się do spoczynku, mówiąc raptownie: Idźmy spać!”

W jednej z wiosek koło Wenecyi, powiła niedawno kobieta sześć zdrowych chłopców. Z tych czterech umarło w pierwszych dniach czteronastu, dwaj zaś żyją dotąd i są zdrowi.

Są wiadomości z Pesztu, że tam, na placu Józefa, ma być wystawiony teatr narodowy węgierski.

Gdy umarł autor francuzki Mezeray, któremu krytycy nie raz do żywego dopieklili, znalaziono pomiędzy jego rzeczami stary dukat, obwinięty w papier, zapisany następującemi wyrazami: „Dukat ten chowałem przez lat dwadzieścia, aby mając sobie okno na placu Greve, jak kiedy krytyka którego tracić będą.”

Wydany w Paryżu *Bulletin de la société géographique*, zawiera wyrachowanie, zrobione przez pewnego Anglika, z którego okazuje się, że Ameryka za cztery wieki niespełna, mieć będzie przeszło 3000 milionów ludzi. Naturalne jej środki, zupełnie dostatecznymi będą do wyżywienia mieszkańców, którzy dwoma tylko językami mówić będą: po hiszpańsku i po angielsku.

Sułtan tatarski, oprócz rozmaitych zmian i nowości, do tego także przyprowadził, że drukarnia jego ciągle jest w ruchu. Już w teyże wyszło wiele książek, i, jak wiadomo, wychodzi gazeta, rozszerzona po całym państwie. Podług listu z Konstantynopola, ma to być nader zajmującą rzeczą, uważać już teraz wynikające ztąd skutki. Gdy niegdyś kawiarnie napełnione były tylko samymi próżniakami, którzy, nie zgoła nie robiąc, palili tytón, teraz znaydzie tam ludzi (w małej wprawdzie liczbie, lecz i to już dobrze), co pilnie czytają gazetę, lub ładnie wydane nowe jakie dziełko, które tu bardzo tanio sprzedają. Turcy przeszłego roku byli jeszcze w tém poirzeniu, jak reszta Europy przed 400 laty, że tylko bogacze mogli kupować książki. Nawet na przechadzkach w porcie i na bazarze Konstantynopola, widać teraz Turków zatrudnionych czytaniem dzieł, przez co drukarnie coraz czynniyszemi się stają.

Ślawny filolog Johnson, obliczył, że język angielski składa się z 15,799 wyrazów. Jestto mieszanka rozmaitych języków, i jak późniejsi filologowie twierdzą, mowa angielska powstała ze źródeł 29 języków. (G.C.)

Kassa powszechna przezorności.

W Paryżu kassa powszechna przezorności (*caisse commune de prevoyance*) utworzoną została, przez członków towarzystwa, mającego na celu wyzwolenie umysłowe, (*la société pour l'emancipation intellectuelle*), t. j. prenumeratorów na pismo peryodyczne: *Dziennik wiadomości pożytecznych*, (*Journal des connaissances utiles*), na przypadek, jeśliby śmierć niespodziewana zaskoczyła z nich którego, przez cholera, pozbawiając, oycę lub matkę, zwatłonych na siłach, wdowę bez sposobu do życia, albo dzieci osieroczone, wszelkiego wsparcia, ratunku i pomocy. Fundusz powszechny zamierzony jest na sto tysięcy franków. Kotizacya, to jest: składka, od każdego członka czyli prenumeratora dziennika, jest *frank jednorazowie zapłacony*, który się dokłada do zwykłej ceny prenumeraty przy jej odnowieniu. Kapitały powstające z kotizacyi wpływają do Banku Francyi. Reprezentantami procentowemi donataryuszów, będą członkowie komisyyi w liczbie siedmiu. — Ponieważ wielka liczba prenumeratorów zamierzyła już wnieść summy daleko wyższe, od zwykłej ustanowionej kotizacyi, nie można się lękać, ażeby się fundusz powszechny nie uzupełnił. Zrobiwszy szczęśliwe przypuszczenie, iż składki przewyższą sumę funduszową ustanowioną przez towarzystwo, przewyżka ta nie będzie mogła zostać na żadne inne przeznaczenie użytą, przed upłynieniem sześciu miesięcy, od ogłoszenia komisyyi przez *dziennik wiadomości pożytecznych*, obwieszczenia, podającego do rozstrzygnięcia zadanie następnę: „Oznaczyć z pożytkiem powszechnym członków stowarzyszenia, najlepsze użycie summy...., stanowiącey pozostałość od funduszów wniesionych do kassy przezorności.” — Towarzystwo, naybardziej oceniając sposoby ulepszenia rolnictwa i przemysłu, których dotąd zastosowanych z korzyścią pewną w doświadczeniu nieokazano, przeznaczy rocznie: 1. dwieście medalów zachęty za najlepsze postrzeżenia praktyczne nad rolnictwem, które się za zdaniem do przyspieszenia jego postępów poczytają; 2. dwieście medalów zachęty za wprowadzenie sposobów łatwych do zastosowania w rękodziełach, i które się niewątpliwie przyczyniającemi się do ich udoskonalenia okażą; 3. dwieście medalów zachęty za najlepsze artykuły poświęcone wyjaśnieniu i obaleniu zwyczajów szkodliwych i zabobonów, jeszcze w liczbie wielkiej mieysc panujących. — Stosownie do życzenia powszechnie objawionego, towarzystwo postanowiło wydawać także w języku niemieckim *dziennik wiadomości pożytecznych*, którego ogłoszenie francuzkie, już 20 maja, miało więcej, niż 60,000 prenumeratorów. Liczba więc ich 100,000 wkrótce się uzupełni: wtenczas prenumerata się zniży i stanie na równi z ceną innych naytańszych, miesięcznie wychodzących dzienników, to jest 12 franków. Różnica między dawną ceną 4 fr. i nową 12 fr. wpłynie do kassy powszechnej przezorności, dla powiększenia funduszów zasobowych. (J. d. S. P.)

Handel z wewnątrz Afryki.

Jeden z braci Landerów, którzy przez swoje mężtwo i przez swoją wytrwałość, doszli nakoniec do wyfuszczania tey wielkiej zagadki, której rozwiązania świat oddawna oczekiwał z taką ciekawością; to jest, wysłedzili bieg i uyscie Nigru, zrobił w Liwerpool przygotowania, drugiey do wnętrza Afryki wyprawy. Cel tey podróży jest handlowy i naukowy razem. Zakupiono dwa statki parowe, na które ładować będą towary angielskie. Jeden z tych statków, mniejszych jest rozmiarów od drugiego. Na mniejszym ze statków P. Lander zamierza płynąć w górę Nigru, i utworzyć handel rozległy z Negrami nadbrzeżnemi.

Okręt większy również jest przeznaczony do żeglugi po Nigrze od jej uyscia, posunie się nurtem tey rzeki tak daleko w głąb lądu, ile tylko wody pozwolą. Wiadomo jest, że w miastach, wznoszących się ponad brzegami Nigru, od-

bywają się wielkie i liczne jarmarki, na które się wszyscy mieszkańcy środkowej Afryki zgromadzają. Jedyne europejskie towary, jakie się dotychczas na tych jarmarkach znajdowały, były tam z Trypolu na wielbłądów grzbietach, przez bezludne stepy sprowadzone. Łatwą jest rzeczą wyobrazić sobie, że tak trudne i kłopotliwe sprowadzanie, małą tylko liczbę towarów przysyłać tam pozwala. Za pomocą zaś, z nowego ujęcia Nigru, odkrycia, można się zapuścić w głąb Afryki, drogą prędszą, łatwiejszą do przebycia i nie tak niebezpieczną.

Zaprowadzenie statków parowych na rzekach afrykańskich, jest samo z siebie okolicznością wysokiego wagi, a w przeciągu lat kilku, wyniknie ztąd rewolucya w obyczajach i zwyczajach tego ludu, i w tymże czasie otworzy nowe źródła i nowe kanały handlu dla całego globu. Krainy, które przetrzyna Niger, i te, które skrapiają rzeki, do jeziora *Thad* wpadające, nie są niższe w żyzności od gruntów ciągnących się ponad Nilem; indigo i wszystkie płody klimatów podzwrotnikowych, obfitują w tych stronach, których ludność jest także bardzo liczna. (*J.d.S.P.*)

Nowe odkrycia w Pompei.

Odbywające się ciągle odkopywanie w Pompei, odgrzebały i oczyściły teraz wielki dziedziniec otoczony kolumnami tak nazwanego domu, *Casa di Goethe*, bezpośrednio za jadalnią *triclinium*. Liczba kolumn jest 44; a te obejmują czworogrądn. Na końcu tego dziedzińca, po lewej stronie, odkryto niewielką budowę, zawierającą w sobie wiele framug, z których jedna bardzo jest piękna. Było to bez wątpienia miejsce domowych bogów (*Penates*), albowiem w jednej z framug znaleziono malutki wizerunek *Merkuryusza*, i prócz tego, przedmiot jeszcze nadzwyczajniejszy, gniazdo z kurczakami jajami, zupełnie wysiedzianymi, czego dowodzą szczątki kurcząt w skorupkach pozostałe. Tak więc ten dom, największy w Pompei, zupełnie jest odkryty, jeżeli tylko nie masz jeszcze innego, za dziedzińcem ogrodu, co wkrótce sprawdzonem zostanie. Przed kilku dniami, lord Hertford dawał wielki obiad w Pompei w gmachach publicznych łaźni. Największą część z zaproszonych gości, udała się tam w jednym z naszych omnibus, mieszczącym w sobie 25 osób. Był to widok osobliwszy, oglądać tę, nowoczesnego wynalazku, niezmierną maszynę, toczącą się po wąskich ulicach starożytnego miasta, a za nią mnóstwo eleganckich pojazdów angielskich.

(*J.d.S.P.*)

Wozy parowe.

Od dawnego już czasu, wielu biegłych mechaników uważało za podobne odbywanie podróży w parowych wozach po zwyczajnych gościńcach. Evans, który najpierwszy, z powodzeniem zastosował maszynę parową do statków żeglarskich, w r. 1780 usiłował też zastosowanie do podróży po lądzie statym uczynić, i starał się złożyć kompaniję dla uiszczenia tego zamiaru, ale dla braku dostatecznych środków, musiał odstąpić swojego zamysłu. Od tego czasu, rozmaite próby, mniej więcej szczęśliwe, były doświadczane w tej mierze: ale aż dotąd mechanicy, którym się najszybciej powiedziało, nie mogli zwyciężyć wszystkich przeszkód, opierających się upowszechnieniu, z pożytkiem tego rodzaju jazdy. Nie mogąc zrobić wozów parowych do gościńców, wymyślono goścince do wozów parowych. Zaczęli biec drogi z kolejami (*sailways*), które, aż do tych czas, przyznać potrzeba, były bardzo pożyteczne dla publiczności; lecz, żeby się można było, bez tak kosztownej obciążki pomocy, która, pomimo znacznych wydatków na pierwszotkowe nakłady i utrzymanie, rozległej nadto posiadłości ziemskiej wymaga, jest oczewista, iż w znakomitym stosunku, dzielność i przydatność pary powiększyłaby się dla kraju.

Wozy parowe, z obwodami kół szerokimi, nie będą psuły dróg bynajmniej; wazkie tylko kół obwody i końskie kopyta, ryją i ruiują bity go-

ściniec. Nadto wozy takie z równym pożytkiem, przydać się mogą w górzystym jeszcze i w płaskim kraju; można im nadać, jaki się upodoba kierunek; słowem, zastosują się one bez żadnej odmiany, do jakieg bądź drogi.

Mniemają, że ten cel tak pożądanym, dzisiaj osiągnięty został; i że publiczność, wkrótce, będzie miała wygodę z pojazdów parowych przewożących, zwyczajnymi gościncami, podróżnych i towary, z przyzwyczajonym pośpiechem: powóz na ten cel przeznaczony, już w Birmingham wyszedł z roboty. Siła maszyn, wyrównywa siłę 60 koni, cały zaś ciężar powozu, wraz z kotłem i zapasem podróżnym nieprzejdzie trzech i pół heczek (siedmudziesiąt centnarów). Koła są bardzo szerokie, a kocioł od eksplozyi zabezpieczony. Wszystko się opiera na resorach, tak, iż powóz bardzo lekko nosi. Powozem tym bardzo łatwo jest kierować: tak bowiem jest urządzone, iż się w każdą stronę, według potrzeby zawraca, a maszyna parowa, wnet swoje działanie odmienić może, czyliby jechać na przód czy nazad powrócić należało. Wedle rachunku, powóz ten odbyć może drogę z Londynu do Birmingham i zamtąd powrócić we dwunastu godzinach (odległość 54 mile francuskie, *lieues*), z 20,000 funtów towaru i z 200 podróżnymi.

Komitet, wyznaczony przez izbę niższą, dla ściśłego wozów parowych opatrywania, zgodził się na to, iż zastosowanie maszyn parowych do dróg zwyczajnych, jest bardzo wielkiej wagi; że możliwość takowego zastosowania, zdaje się nieulegać wątpliwości, i że prawo powinno je wspierać, wszelkimi, ile można, sposobami. Izba niższa ogłosiła bil znacznie zniżający taryfę opłaty na rogatkach, od wozów parowych.

Dowiadujemy się, że w skutek tej sankcyi, utworzyła się kompanija w Birmingham, dla zaprowadzenia wozów parowych, między Londynem a Birmingham, i że, jak tylko zrobi się ich liczba dostateczna, podróże po tym gościńcu zaczną się odbywać. (*J.d.S.P.*)

O g ł o s z e n i a.

2. Do wydania sposobem pożyczki znajdować się będzie w Izbie Skarbowej Grodzieńskiej z summ należnych funduszowi Edukacyjnemu 22,080 rubli srebrem. Izba Skarbowa ogłasza, iż takowa summa może być wydana na oblig z ewikcyą ustawami Banku naznaczoną od dnia 1 listopada teraźniejszego roku — 27 lipia 1852 roku.

Sowietnik Nowicki.

Sekretarz Hryniewicz.

Buchalter Dyonizy Kalwico. (971)

3. Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu, z powodu nie przybycia po uczynionych ogłoszeniach na wyznaczone wprzód terminy żyjących, do wzięcia w odkupną dzierżawę po 1 dzień apryla 1854 roku krobotanego w mieście Wilnie od rzezi na koszer rogatego bydła poboru postanowionego likwidacyjną Wileńskiego byłego Powiatowego Sądu rezolucyą 1796 roku nastają na zaspokojenie kałalnych długów, przeznaczone nanowo terminy dla targu 19, a dla przetargu 23 dzień następnego sierpnia; i dla tego zechcą żyjący uczestniczyć w takowych targach, przybydź na takowe terminy z prawnymi i dostatecznymi ewikcyami do tego Rządu, gdzie objawione będą im i poprzednicze kondycye. Lipia 29 dnia 1852 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki. (960)

Wilno dnia 5 Sierpnia r. s. 1832 roku.

1 *Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnego Całą Rosyą etc. etc. etc.*

Urodzonym: Józefie z Billewiczów Czechowiczowey Prezydentowey Granicznej Powiatu Oszmiańskiego, Samuelowi Wołkowi b. Prezydentowi tegoż powiatu, Alexandrowi Oleńdzkiemu b. Podkomorzemu Wołkowyskiemu, Alexandrowi i Johannie Bugielskim Tytularnym Sowietnikom, Antoniemu Maleckiemu Regentowi Sądu Kommissyi Radziwiłłowskiej, X. Dominikowi Mogilnickiemu Przełożonemu i całemu Konwentowi XX. Franciszkanów Holszańskich, X. Marcellemu Urbowiczowi Przełożonemu i wszystkim XX. Franciszkanom Narwiliskim, Wiktoryi z Czechowiczów Lewoniewskiej Komornikowey Powiatu Wileńskiego, Sukcesorom ś. p. Petronelli Jankowskiej, Feliksowi Lewandowskiemu, Sukcesorom zeszłego Teofila Żylińskiego, Michałowi i Jerzemu Kodziom, Józefowi i Franciszce Orliokim, Maciejowi i Annie Woytkiewiczom, Danielowi Harsarzewskiemu, Wincentemu i Barbarze Lawdańskim Rejentom Granicznym Wileńskim, Filipinie Iskrzyckiej Sowietnikowey Rządu Gubernialnego Wileńskiego, Jędrzejowi Sniadeckiemu Sztatskiemu Sowietnikowi i Kawalerowi, Janowi Borsukowi, Józefowi Karozewskiemu Sędziemu Granicznemu Oszmiańskiemu, Felicyannie Podhereckiej i potomstwu zeszłego Antoniego Podhereckiego, Piotrowi, Kazimierzowi i Michałowi braciom Koreywow, Antoniemu Torczyńskiemu Kapitanowi był. woysk Polskich, Starozakonnemu Lewinsonowi Szymelowi, Teodorowi Wańkowiczowi b. Podkomorzemu Oszmiańskiemu, Antoniemu Piotrowiczowi Sędziemu, Teressie Witulskiej b. Sędzinie Ziem. Oszm., Kazimierzowi i Antonelli z Przeoiszewskich Czechowiczom b. Mar. Oszm., Marcellemu Szakszeie Sędz. Guber. Gran. Wileń., Krzysztofowi Szkrzydlewskiemu Kapitanowi b. woysk Polskich, Starozakonnemu Mendelowi i Abrahamowi w stopniu Łaszczewskich, Józefowi Marzeckiemu, Oliwierowi Kupcowi Wileńskiemu, Starozakonney Klaczkowey też Kupcowey Wileńskiej, oraz dalszym różnego tytułu Kredytorom i Pretensorom. Pozew Edyktalny przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w majątku Hołoblewszczyźnie w Powiecie Oszm. ustanowiony, z instancyi Urodzonego Franciszka Czechowicza b. Prezydenta Granicznego Oszmiańskiego, wynosi się *Oto*: Za Dekretem remissyynym Sądu Powiatowego Oszmiańskiego, roku teraźniejszego 1832 stycznia 29 dnia zapadłym, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na rozdział Żałgi i jego żony funduszu naznaczony, do majątku Hołoblewszczyzny w Powiecie Oszmiańskim położonego zjechawszy, po spełnieniu czynności pierwszemu zjazdowi właściwych i przeznaczeniu administracyi dekretem swoim tegoż roku apryla 19 dnia, komportacyą i kopią spraw przeznaczył, oraz dzień 3 augusta na rozbiór sprawy konkursowey determinował. Stosownie do zamiarów takowego dekretu, Żałga pozywa Obżałnionych do tegoż Sądu w *Prośbach*: O wyexpedyowanie z posessorami tradycyjnymi aktów inkwizycyi, kalkulacyi, a z zastawnymi weryfikacyi; o skassowanie niestusznych, nieprawnych i bezdowodnych pretensy, a prawym tylko wierzycie-

lom o wydział sched w taxie wieczystey w miarę piątego procentu. Ponieważ okaże się z kalkulacyi, że Obżałowana Iskrzyoka, nie tylko całkowicie należność swoją wybrała, lecz znacznie do masy z tego względu zawinia, więc na oney summy z procentami i expensami na rzecz teyże masy wskazania — O zniżeniu wszelkich ultymarnych konwicyi, wskazów i przezysków — o bliższosc do dowodu i odwodu — oraz o przepisanie właściwych reguł i zaskutecznienia tego, co rozdzay sprawy konkursowey wymagać będzie. Z P. Ż. (982)

1 Niżej podpisany mając dwa wexle w roku 1831 julii 26 dnia od Kupca i Obywatela Wileńskiego Markusa Klaczkki mnie wydane, na Imie Okaziciela pisane, jeden na 1000 a drugi na 500 rubli assygnacyynych będące, nie pamiętam tylko, czy pisane na assygnaty, lub redukują na srebro, gdy po otrzymaniu od Klaczkki zupełney opłaty, chcąc onemu takowe wexle zwrócić, onych u siebie nie znalazłem, jako zaginione zostały; zapisałem zatem w idącym miesiącu augusta 1go dnia w Akta Miasta Wilna oświadczenie, z zastrzeżeniem: aby nikt takowych wexlów od nikogo nie nabywał; owszem, iżby za dowiedzeniem się gdzie się znajdują, raczył mnie oznaymić — Więco dla wiadomości każdego, o tém, przez Kuryera Litewskiego ogłaszam. 1832 aug. 2 d.

Гершонъ Лурье.

Полицмейстеръ Ожиговъ. (978)

2. Zwoli Pana Głównodowodzącego i Armią Jenerał Feld-Marszałka Hrabiego Sakena, pełniący obowiązek Jenerał-Intendenta Armii, niniejszém ogłasza, iż na dostawę prowiantu, a do Kijowa, Dyneburga i Bobruyska i stomy, będą się odbywały targi w Skarbowych Izbach tych samych guberniy, gdzie woyska rozłożone, a mianowicie: *Kurlandzkiej* (oprócz punktów przyległych Dźwinie) *Inflantskiej*, *Kaluskiej*, *Smoleńskiej*, *Czernihowskiej*, *Kijowskiej*, dla punktów tey gubernii na cały 1833 rok (oprócz miasta Kijowa, dokąd dostawa naznacza się dwóma proporcjami od 1go stycznia po 1 julii 1833, i od 1 julii po 1szy stycznia 1834 roku); *Podolskiej*, *Wotyńskiej*, *Białostockiej*, *Grodzieńskiej* i *Mińskiej* (oprócz Bobruyska, Rzeczycy, Łojowa i Drui) na potrzebę całego roku, to jest od 1go stycznia 1833 po 1 stycznia 1834 roku, a dla Mitawy Kurlandzkiej, Rygi, Dynamindy, Inflantskiej Gubernii z półrocznym nadto zapasem, do Bobruyska zaś, Rzeczycy i Łojowa Mińskiej Gubernii na potrzebę od 1go junii 1833 po 1 junii 1834 roku wodnym spławem; *Witepskiej* do lądowych punktów od 1go stycznia 1833 po 1 stycznia 1834 roku, przyległe zaś Dźwinie, oraz także Kurlandzkiej i Inflantskiej Gubernii i Mińskiej do Drui od 1go julii 1833 po 1 julii 1834 roku, wodnym spławem, *Mohilewskiej* do lądowych punktów na cały 1833 rok, do przyległych zaś wodney komunikacyi od 1go julii 1833 po 1 julii 1834 roku wodnym spławem; *Woronezkiej*, *Tambowskiej*, *Połtawskiej*, *Tulskiej*, *Razańskiej*, *Orłowskiej*, *Kurskiej* i *Wileńskiej* od 1go stycznia po 1 października 1833 roku, to jest: na dziewięć

miesiący, oprócz tego odbywać się będą targi w Smoleńskiej Skarbowej Izbie dla punktów Witepskiej, Mińskiej, Kurlandzkiej, i Inflantzkiej Gubernii po Dźwinę znajdujących się na potrzebę od 1go julii 1833 po 1 julii 1834 roku. W Orłowskiej Skarbowej Izbie na dostawę prowiantu do Miasta Kijowa od 1go julii 1833 po 1 stycznia 1834, również w Kijowskiej Skarbowej Izbie dla magazynów Mohilewskiej Gubernii przyległych wodnemu spławowi, od 1go julii 1833 po 1szy julii 1834 roku, i Mińskiej Gubernii dla Bobruyska, Rzeczycey i Łojowa, od 1go junii 1833 po 1 junii 1834 roku.

Targi naznaczają się w jesieni teraźniejszego 1832 roku we wszystkich Izbach w jednym czasie, jak dla miejscowej potrzeby, tak w niektórych, i dla magazynów innych gubernii, takim sposobem:

Pierwszego oddziału: targi października 15go, przetargi października 19 w Skarbowych Izbach Gubernii: Kałuzkiej, Razańskiej, Tambowskiej, Wileńskiej, Białostockiej, Grodzieńskiej i Smoleńskiej.

Drugiego oddziału: targi listopada 5go, przetargi listopada 7go w Skarbowych Izbach Gubernii: Woroneskiej, Tulskiej, Kurlandzkiej, Orłowskiej, Inflantzkiej, Kurlandzkiej i Witepskiej.

Trzeciego oddziału: targi listopada 18go, przetargi listopada 22go w Skarbowych Izbach: Połtawskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Czernihowskiej, Mohilewskiej, Mińskiej i Kijowskiej.

Nate terminy wzywają się życzący do targów z prawnymi ewikcyami, na mocy ustawy N a y w y ż e y potwierdzoney 17 października 1830 roku, do trzeciej części podradowej summy, a na ubezpieczenie zadatków osobno, oprócz powszechnych od dworzeństwa dostaw, które pozostają na samej ufności; wiadomości o potrzebowaniu w każdej Gubernii, będą rozesłane do Izb Skarbowych w swoim czasie i publicznie w nich odkryte, razem z szczegółowymi kondycjami, i innymi prawidłami, na mocy których powinny się odbywać dostawy. Miasto Kijow julii 20 dnia 1832 roku.

Pełniący obowiązek Jenerał-Intendenta 1szej Armii Jenerał-Major Sołodkoff. (973)

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za remissą Sądu Powiatowego Borysowskiego w roku teraźniejszym. febrnaryi 6dnia pod stannością stron nastąpi adfundum folwarku Sołodzieniewicz dziedzictwem do W. Ignacego Sienkiewicza Sędziego przynależnego w Gubernii Mińskiej Pttcie Borysowskim położonego, w terminie remissą zakreślonym, zjechawszy, pomieniony folwark w urzędową administracyą objął, Inwentarz funduszu na satysfakcyą dla wierzycieli oświadczonego uczynił, niemniej komportacyą tranzaktów, tak na debitorze, jako też i kredytorach jego do kancelaryi Pttwey Borysowskiej złożyć na dzień 1 septembra teraźniejszego roku na persystencyą 4ro-niedzielną zadeterminował, i na ostattek zjazd swój powtórny na dzień 20 oktobra idącego roku przeznaczył, w którym ażeby strony stawały sub amissione zastrzegł, o czém

przez niniejszą awizacyą interesującej strony zawiadamia. Datt 1832 roku mscia julii 25 dnia.

Exdywizor i Assesor Sądu Powiatowego Borysow. January Rusiecki.

Exdywizor Stefan Kleczkowski.

Exdywizor i Pisarz Powiatowego Sądu Borysowskiego Wincenty Błażejewicz. (970)

2. Wileński Mieszczanin Starozakonny Hirsz Chławnowicz Lapidus wyjeżdża za granicę Turckiego Państwa do M. Jerozalem, dla zwiedzenia świętych miejsc, z terminem trzyletnim, z żoną swoją Sorą Rywką Ickówną, synami Szender Mowszą i Pinchase, córkami: Leją Mindlą i Dobke Estero, niewiestką Ente, służącym Meszelem Morduchowiczem i służącą Chaną Joselówną. Augusta 1 dnia 1832 r.

Policmeyster Podpółkownik Ożygów. (977)

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Samowładnającego całą Rossyą etc. etc.etc.

5. Pozew Edyktałny przed Sąd Magistratu Miasta Wilna na skutek dekretu tegoż Sądu roku 1826 8bra 25 nastającego, przeznaczającego takę Exdywizyę funduszow Star. Josieła Szmuyłowicza Beyraka Obywatela Wileń., z instancyi tegoż Beyraka, po kredytorów i debitorów i rozmaitego tytułu napastnych pretensorów, lub też do funduszu zawinających, jako to: Ur. Pawłowi Hurymikinowi Półkownikowi Woysk Rossyjskich i Kawalerowi, Star. Szłomie Mejerowi Pomarancowi łącznie z poprzednim działającemu, Hirszowi Morduchowiczowi do przyswiadczenia, Janowi, Andrzejowi, Karolowi, Wincentemu, Ewie i Katarzynie Malewskim, Dominikowi i Giertrudzie Szmatuskim, i dalszym wszelkiego tytułu pretensorom prawnym i napastnym, jak niemniej zawinającym do massy, Ur. Jenerał Majorowi Woysk Rossyjskich Baronowi Ancio na mocy świadectwa 6 maja 1815 roku, za dostawkę furazhu dla 10 Parku rubli assygn. 6,027 kop. 28, Kazimierzowi Sędziemu i Hieronimowi braciom Umiastowskim, tak do przyswiadczenia w napastnych stosunkach Ur. Hurymikina, jako też oddzielnie zawinającym w stopniu swego antecessora Tomasza Umiastowskiego Prezydenta za zboże — Naostatek: Star. Jankielowi Szenderowiczowi Wołkowi, o należność podług rachunku wykazać się mającą w prośbach: o zatwierdzenie wszelkich dowodów na Sądzie złożyć się mających, tak zbijających napastne pretensorów stosunki, jako też dowodzących zawinienia żałtek, o zasądzenie na każdym debitorze summ z procentami, chociażby pod niestanność z obowiązkiem opłacenia w naykrótszym terminie pod karami sprzeciwieństwa, o przyjęcie oblikwidacyi w stosunkach pretensyjnych, o pokassowanie wszelkich nieprawnych i bezdowodnych stosunków stawających, o zapisanie wieczney amissyi na niestawających wierzycieli, o uwolnienie massy od expensow, wskazow i wszelkich przezyskow, o bliższość do dowodu i odwodu juramentowego, i o to co czasu sprawy prosoném i dowiedzioném będzie s. ż. m.

Ze takowa kopia z Autentycznym Pozwem zgodna, świadczę 1832 julii 12 dnia. Ignacy Misiewicz Regent Kellegialny Registrator. (955)

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DZEWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1832. d. 5 Sierpnia.

CENZOR Leon Borowski.